

Opinie Polaków w przededniu wyborów do Parlamentu Europejskiego 2014

Niniejszy tekst to komentarz do badań przeprowadzonych przez CBOS dla Fundacji Batorego (w dniach od 22 kwietnia do 4 maja 2014 roku) na temat nadchodzących wyborów do Parlamentu Europejskiego. W sondażu pytano o chęć głosowania w tych wyborach, o sytuację na Ukrainie i jej wpływ na zainteresowanie udziałem w wyborach, o charakter głosowania (czy na kandydata, czy na partię) i o czynniki mogące ewentualnie przekonać do udziału w wyborach.

Zacznijmy od kwestii deklarowanego udziału w wyborach. Gdyby respondenci postąpili zgodnie ze swymi deklaracjami, podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego do urn poszłoby ponad 41% wyborców. Prawie co czwarty respondent jeszcze się waha, czy weźmie udział w głosowaniu czy nie. Odpowiedź „raczej nie” wskazało 34% pytanych.

Nasza wiedza na temat „naddeklaratywności uczestnictwa wyborczego” karze na te wyniki patrzeć z dużą rezerwą. Badania Polskiego Generalnego Studium Wyborczego, a także innych badań poświęconych polskiej polityce i polskim wyborom, pokazują, że różnica między partycypacją deklarowaną w sondażu a faktyczną frekwencją wynosi 10-15%. **W związku z tym można ostrożnie szacować, że frekwencja w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego wyniesie ok. 25%.**

Ostatnie wydarzenia na Ukrainie wcale silnie nie wpływają na zainteresowanie udziałem w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Taką postawę reprezentuje aż trzy czwarte badanych (74,7%), a tylko 13,4% stwierdza, że sytuacja u wschodniego sąsiada Polski skłania ich do głosowania w eurowyborach. Z kolei to, co dzieje się na Ukrainie, wręcz zniechęca do pójścia do urn 5,5% respondentów.

Ten wynik jest dość zaskakujący. Zarówno przekazy medialne, jak i komentarze analityków polskiej polityki, wskazywały na rosnącą rolę polityki zagranicznej, w tym przede wszystkim wydarzeń na Ukrainie, na tegoroczną kampanię w wyborach do PE. Okazuje się, że nie jest to

do końca prawda, **zdecydowana większość polskich obywateli nie widzi ścisłej zależności między ostatnimi wydarzeniami na Ukrainie i zainteresowaniem wyborami do Parlamentu Europejskiego.**

Badanie CBOS pokazuje, że **respondenci różnią się motywacjami głosowania - czy głosują przede wszystkim na kandydata, czy na partię.** Nazwisko kandydata jest równie ważne, co nazwa partii, którą on reprezentuje, dla co trzeciego badanego (32,2%). Dla podobnej liczby respondentów ważniejsza jest partia, z której jest kandydat, niż jego nazwisko. Wśród tych osób 18,7% badanych w głównej mierze kieruje się nazwą partii i w mniejszym stopniu nazwiskiem kandydata, a dla 13,4% nazwiska poszczególnych kandydatów w ogóle nie mają żadnego znaczenia. Nieco ponad co czwarty badany jest przeciwnego zdania, czyli uważa, że to kandydat jest ważniejszy niż jego partia – wyłącznie nazwiskiem kandydata sugeruje się 13,4% i dla podobnej liczby (13,8%) partia, którą reprezentuje kandydat, ma niewielkie znaczenie.

Jednocześnie ponad **42% badanych twierdzi, że nic by ich nie przekonało do udziału w głosowaniu.** Najczęściej wskazywanym elementem, który mógłby ich zachęcić do udziału w wyborach, są **nowe partie i nowi ludzie w polityce.** Taką odpowiedź wybrało prawie 23% respondentów. Część pytanych czuje się niedoinformowana, 11,5% na temat kandydatów startujących w wyborach, a 8,5% na temat Parlamentu Europejskiego i jego kompetencji.

W badaniu ustalono kilka ciekawych zależności między stosunkiem do poruszonych kwestii i zmiennymi socjodemograficznymi. Wśród respondentów, których nic by nie przekonało do udziału w nadchodzących wyborach przeważają ludzie starsi, powyżej 65 roku życia. Aż 60% badanych w tym wieku wybrało tę odpowiedź, podobnie jak przeważająca grupa rencistów (65%), emerytów i bezrobotnych (po 53%). **Im wyższe wykształcenie, tym deklarowana chęć pójścia do urn w nadchodzących eurowyborach jest wyższa.** Tylko co czwarty badany z wyższym wykształceniem twierdzi, że nic by go nie skłoniło do udziału w wyborach. Dla porównania taką postawę reprezentuje ponad co drugi respondent z wykształceniem podstawowym (54%). Zupełnie nieprzekonane do pójścia na wybory są osoby bardzo religijne. Odpowiedź „nic by mnie nie przekonało” wybrał co czwarty wierny, biorący udział w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu. Co czwartego mogłoby skłonić do udziału w wyborach więcej informacji o Parlamencie Europejskim i jego kompetencjach.

Również osoby z wyższym wykształceniem czują się niedoinformowane. Co piąty respondent z tej grupy twierdzi, że do udziału w wyborach mogłoby go przekonać więcej informacji o kandydatach do Parlamentu Europejskiego, a 18% – o samym Parlamencie Europejskim i jego kompetencjach. Także rolnicy poszliby na wybory, gdyby mieli więcej informacji na temat kandydatów, na których mogliby zagłosować.

Badanie pokazuje brak reprezentacji ludzi młodych. To właśnie oni, czyli **osoby między 18 a 24 rokiem życia, oraz aż 41% studentów, poszliby do wyborów, gdyby mieli możliwość zagłosowania na nowe partie i nowych kandydatów**. Podobnego zdania są również mieszkańcy największych miast (33%) oraz niespełna połowa pracujących na własny rachunek.

Okazuje się, że gorący temat ostatnich wydarzeń na Ukrainie nie ma wpływu na decyzje Polaków o udziale w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego. Taką odpowiedź najczęściej wybierali uczestnicy badania z wszystkich grup demograficznych i wśród nich są tylko niewielkie rozbieżności. Okazuje się, że ma tu znaczenie wielkość miejsca zamieszkania – im większe, tym wpływ jest mniejszy. Temat Ukrainy w tym względzie nie ma żadnego wpływu na aż 85% badanych z największych miast i 70% mieszkańców wsi. **Co czwarty badany rolnik uważa wręcz, że wydarzenia na Ukrainie skłaniają go do udziału w wyborach do europarlamentu**. Podobnego zdania jest 24% uczniów i studentów. W tej grupie liczba osób, które deklarują, że Ukraina w ogóle nie wpływa na ich zainteresowanie udziałem w wyborach, jest najmniejsza spośród wszystkich grup społecznych i zawodowych i wynosi 62%.

Co dziesiąty rencista i co ósmy pracownik usług twierdzi, że temat Ukrainy wręcz zniechęca go do pójścia do urny. Podobne deklaracja składają osoby o niskich dochodach, między 501 – 750 zł na osobę w gospodarstwie domowym. Badanie CBOS pokazuje również, że im wyższe zarobki, tym wpływ wydarzeń za wschodnią granicą na decyzję o pójściu na wybory jest mniejszy.

Omówione wyniki badań nie zaskakują. Są potwierdzeniem wiedzy empirycznej zgromadzonej wcześniej, w innych projektach badawczych i analizach. Pasują do obrazu polskiego wyborcy i polskich wyborów wyłaniającego się z badań Polskiego Generalnego Studium Wyborczego i innych badań sondażowych dotyczących polskiego społeczeństwa.